

IX TYDZIEŃ- Wrażenia i uczucia

1. „Co mówi lusterko?” – zabawa dydaktyczna.

Rodzic przypomina dziecku nazwy uczuć. Dziecko patrzy na siebie w lusterku, mówiąc: Teraz jestem... smutny, wesoły, zdziwiony, przestraszony i stara się zrobić odpowiednią minę.

2. „Co mnie cieszy?” – rozmowa na temat sytuacji wywołujących różne uczucia na podstawie **kart pracy 2 s. 37** i doświadczeń dziecka.

Dziecko otwiera karty pracy strona 37. Opowiada, co znajduje się na rysunkach oraz nakleja w okienkach symbole uczuć – smutku, zdziwienia, strachu lub radości. Po wykonaniu ćwiczenia opowiada, jakie sytuacje wywołują u niego te uczucie.

3. „Kto może nam pomóc, gdy się boimy?” – rozmowa na temat sposobów radzenia sobie ze strachem, na podstawie doświadczeń dziecka i opowiadania Renaty Piątkowskiej „Zły sen”.

Zły sen

Jak ja nie lubię, gdy śni mi się ten pies. Jest duży, czarny i zły. Stoi na mojej drodze i warczy. Gdy unosi górną wargę, widać białe, ostre kły. Ale najgorsze są jego oczy, niespokojne i błyszczące. Śledzi nimi każdy mój ruch. We śnie na widok tego psa ogarnia mnie taki strach, że nie mogę uciekać ani wzywać pomocy. Mogę tylko płakać, więc robię, co mogę. Tej nocy znowu czarny pies pojawił się przede mną. Wydawał się większy i bardziej groźny niż zwykle. Przysłoniłem oczy ręką, żeby go nie widzieć, i głośno zapłakałem. Obudził mnie głos taty:

– Tomku, to tylko zły sen. Już dobrze syneczku. Śnił ci się ten pies, prawda?

– Tak, to znowu on – chlpałem. – Tato, zostań ze mną. Jak będziesz blisko, to on nie wróci. Będzie się bał – poprosiłem.

– W porządku – tata uśmiechnął się i otulił mnie pierzyną.

Bałem się tego psa, więc pomyślałem, że najlepiej będzie, jak nie zmrużę już oka do rana. Ledwo tak postanowiłem, natychmiast zasnąłem. Pies też chyba zasnął, bo tej nocy nie pojawił się już w moim śnie. Nie dał jednak o sobie zapomnieć, bo cały czas słyszałem jego ponure warczenie. Co gorsza, słyszałem je również rano, gdy się już obudziłem. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten okropny dźwięk wydaje z siebie mój tata. Okryty kocem, chrapał w fotelu tuż obok mojego łóżka.

Nie do wiary, że można spać i jednocześnie tak strasznie hałasować – pomyślałem i cichutko wymknąłem się z pokoju.

W kuchni krzątała się mama. Zanim postawiła na stole śniadanie, opowiedziałem jej mój sen. Na koniec dodałem:

– Ten pies jest paskudny i nie wiem, czemu ciągle się mnie czepia.

– Wiesz, w tej sytuacji dziwię się, że nie poprosiłeś o pomoc Zmorka. – mama pokręciła głową z niedowierzaniem.

– Kto to jest ten Zmorek? – spytałem zaskoczony.

– Och, Zmorek to taka dziwna postać. Najbardziej ze wszystkiego przypomina jamnika. Wielkiego, latającego jamnika. Z aksamitnymi skrzydłami, okrągłym brzuszkiem i wąskim pyszczkiem. Nie jest piękny, ale bardzo pożyteczny. Zmorek zjada złe sny. Na zawołanie pożera je, jakby to był makaron. Wciąga koszmary i zjawy, nawet te najdłuższe i najstraszniejsze. Mlaska przy tym i niestety czasem mu się odbija, ale wtedy po złych snach nie ma już ani śladu. A Zmorek krótkimi łapkami gładzi brzusek i już rozgląda się za następnym nieszczęśnikiem, którego męczą nocne zmy. Dlatego gdy następnym razem przyśni ci się ten okropny pies, to zawołaj : „Zmorku, tutaj!”, a on nadleci w jednej chwili. Zje twój zły sen, jakby to było ciastko z kremem. Wiem, co mówię, bo sama też nie raz wzywałam Zmorka i nigdy nie zawiódł.

– Tobie, mamusiu, też śnił się czarny pies? – spytałem zdziwiony.

– No, niekoniecznie pies. Śniły mi się inne okropieństwa.

–Jakie? Jakie? – chciałem wiedzieć.

Na przykład, że wygrałeś konkurs na najbardziej upartego chłopczyka na świecie. Albo, że w twoim przedszkolu wydano zakaz gotowania zupy jarzynowej, a dzieci karmiono wyłącznie chipsami i czekoladą – wyliczała mama.

– Ale to nie są żadne koszmary! Sam chciałbym mieć takie piękne sny. Dziwię się, że Zmorek w ogóle chciał je zjeść! – zawołałem.

– Jemu tam wszystko jedno. Pożarł wszystko co do okruszyny. Mlasnął jęzorem i odleciał.

Gdy mama powiedziała mlasnął jęzorem, przyszła mi do głowy pewna piękna myśl.

– Mamo, czy ten Zmorek pojawia się tylko we śnie? Czy nie mógłby przylecieć choć raz do przedszkola? Gdybym zawołał: „Zmorku, tutaj!” i pokazał mu Jolkę, dałby radę wciągnąć ją jak makaron? Bo ona ciągle pokazuje mi język, mlaska przy stole i chwali się, że już dwa razy była w szpitalu. No, jak myślisz, Zmorek mógłby to zrobić dla mnie? – spytałem z nadzieją w głosie.

– Nie, na pewno nie. On może przyjść tylko we śnie. Zje złego, czarnego psa, ale Jolki nie tknie – wyjaśniła mama.

– A tak w ogóle, to dlaczego ja nie byłem jeszcze w szpitalu? – spytałem ze złością.

Mama, zamiast odpowiedzieć po ludzku, wzniosła oczy do nieba. A ja pomyślałem, że jeśli Zmorek nie może przylecieć do przedszkola, to trudno.

Za to, jeśli przyśni mi się Jolka to go zawołam i Zmorek zrobi, co do niego należy. Fajnie jest mieć takiego kolegę. Dobrze, że mama mi o nim powiedziała. Teraz nie mogę się doczekać, kiedy znowu przyśni mi się ten czarny pies.

Rodzik zadaje dziecku pytania:

- Jakiego snu bał się Tomek?
- O co chłopiec poprosił tatę, gdy obudził się w nocy, bo znów przyśnił mu się ten pies?
- Dlaczego, mimo że chłopiec spał z tatą, wciąż słyszał warczenie?
- Co poradziła Tomkowi mama na jego sen o złym psie?
- Co robił Zmorek?
- Co trzeba zrobić, by pojawił się Zmorek?
- Kto pomógł Tomkowi poradzić sobie ze złym snem?
- Jak sobie radzisz, gdy się boisz?

4. „**Zmorek**” – praca z Wyprawką nr 49.

Dziecko wspólnie z rodzicem wymyśla, jak może wyglądać zmorek, który zjada złe sny. Po rozmowie wypycha sylwetkę „zmorka” z **W.49**, ozdabia według swojego pomysłu (można użyć plasteliny, bibuły, kredek, flamastrów, piórek itd., pełna dowolność ☺)

5. „**Ciemność jest niezwykła!**” – rozmowa na temat ciemności i osvajania się z nią na podstawie doświadczeń dziecka i wiersza Ewy Szelburg-Zarembiny „Ciemnego pokoju nie trzeba się bać”. Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat ciemności i lęków z nią związanych. Następnie czyta wiersz.

Ciemnego pokoju nie trzeba się bać

Ciemnego pokoju nie trzeba się bać,
bo w ciemnym pokoju czar może się stać...
Ach! W ciemnym pokoju, powiadam wam, dzieci,
lampa Aladyna czasem się świeci...
Ach! W ciemnym pokoju wśród łóżka poduszek
spoczywa z rodzeństwem sam Tomcio Paluszek...
Ach! W ciemnym pokoju podobno na pewno
zobaczyć się można ze Śpiąca Królewną...
Ach! W ciemnym pokoju Kot, co palił fajkę,
opowiedzieć gotów najciekawszą bajkę,
a wysoka czapła chodzi wciąż po desce
i pyta się dzieci: Czy powiedzieć jeszcze?

Rodzic zadaje dziecku pytania:

- Dlaczego ciemnego pokoju nie trzeba się bać?
- Jakie postaci z bajek możemy sobie wtedy wymyślić?
- Co widzisz, gdy jesteś w ciemnym pokoju? Czy to jest miłe? Dlaczego?
- Jaką miłą postać chciałbyś/chciałabyś zobaczyć w swoim ciemnym pokoju? Dlaczego?

6. „**W domu czuję się bezpiecznie**” – praca w **kartach pracy 2 s. 38**.
Dziecko wyszukuje różnice między obrazkami.